

Paweł Filipczak

Na szlaku starożytnych i średniowiecznych zabytków Syrii

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 5, 13-23

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Paweł Filipczak

NA SZLAKU STAROŻYTNYCH I ŚREDNIOWIECZNYCH ZABYTKÓW SYRII¹

Wyprawa do Syrii to podróż w przeszłość. Podróż do ziemi, na której rodziła się cywilizacja śródziemnomorska; do ziemi, o którą rywalizowały potęgi starożytnego i średniowiecznego świata. Wiodły tędy ważne szlaki handlowe z głębi Azji do Egiptu i Anatolii. W górach rosły cenne drzewa cedrowe, a porty Morza Śródziemnego otwierały drogę na Zachód. Dlatego przez wieki różne mocarstwa chciwie spoglądały na ten prostokątny pas górzystych i pustynnych ziem. Historia Syrii to panorama bitew, wojen i traktatów. Walczyli tu najwięksi wodzowie swoich czasów.

Według mezopotamskiego mitu władca miasta Uruk, Gilgamesz, dotarł do gór północnej Syrii, gdzie położył trupem potwora Huwawę. Legenda ta opowiada o wydarzeniach z połowy III tysiąclecia p.n.e. i być może jest w niej jakaś część prawdy. Być może, Gilgamesz (historyczność tej postaci jest bardzo prawdopodobna) wywiózł do rodzinnego miasta jakieś łupy. Nie ma zaś wątpliwości, że na przełomie XXIV i XXIII wieku p.n.e., północno-syryjskie miasto Ebla padło łupem króla Sargona Wielkiego. Tak jak Gilgamesz, Sargon pojawił się w Lasach Cedrowych (zapewne chodzi o góry Amanu) i wywiózł cenny surowiec do Mezopotamii. Podobne cele przyświecały królowi Babilonii, Hammurabiemu. Co prawda cedrów Hammurabi nie zdobył, ale zdołał, około roku 1750 p.n.e., doszczętnie spalić Mari, bogate miasto leżące nad Eufratem. Kiedy państwo Hammurabiego przestało istnieć do rywalizacji o Syrię przystąpili Egipcjanie i Hetyci. Totmes III, faraon-zdobycwca (ok. 1480-1450 p.n.e.), poprowadził na Syrię 17 kampanii wojennych, a jego odległy następca Ramzes II Wielki stoczył pod Kadesz nierozstrzygniętą bitwę z hetyckim królem Muwatallisem (ok. 1300 r. p.n.e.). Sporną krainę podzielono więc na strefy wpływów: południowa przypadła Egipcjanom, a północna Hetytom.

W I tysiącleciu p.n.e. w Azji Zachodniej pojawiły się nowe mocarstwa: Asyria, państwo nowobabilońskie i Persja. Królowie asyryjscy utrzymywali swój kraj z łupów. Szybko więc ich celem stała się Syria – w połowie VIII wieku p.n.e. wyprawił się tu król Tiglat-Pilezar III, wielki okrutnik i postrach ówczesnego świata. Przyłączył on Syrię do imperium asyryjskiego, które jednakże, przy końcu VII wieku

¹ Artykuł ten napisałem zainspirowany podróżą do Syrii w sierpniu 2001 roku. Wraz z przyjacielem, Marcinem Wolniewiczem, dotarłem do wszystkich opisywanych w tekście miejsc – jest więc to, siłą rzeczy, fragmentaryczny zapis naszej podróży. Zabytki przedstawiłem w takiej kolejności, w jakiej zwiedzaliśmy je w Syrii.

p.n.e. zostało rozbite przez Babilończyków i Persów. Odtąd, na prawie 50 lat Syria dostała się pod władanie babilońskiego króla Nabuchodonozora II (605-562 p.n.e.). Jego nieudolny sukcesor, Nabonid, został pokonany w roku 539 p.n.e. przez władcę perskiego Cyrusa Wielkiego – Syria po raz kolejny zmieniła właściciela. Teraz rządzili tu Persowie.

Wielkie znaczenie w dziejach Syrii miał rok 333 p.n.e. Wtenczas, w bitwie pod Issos, drogę do Syrii utorował sobie Aleksander Macedoński. Po przedwczesnej śmierci tego wodza rządu nad świeżo podbitym krajem przejęli, na ponad 250 lat, jego następcy, Seleukidzi. Byli to Grecy – wydarzenia roku 333 oznaczają więc koniec tzw. staroorientalnego okresu w dziejach Syrii. Najbardziej uderzającą cechą była wówczas obecność niewielkich, efemerycznych księstw, które uczyniły z Syrii polityczną mozaikę, niezdolną do skutecznych akcji przeciw obcym najeźdźcom. Kamyczki tej mozaiki układały różne ludy, ale najliczniejsi byli Aramejczycy. W I tysiącleciu p.n.e. cała Syria mówiła językiem aramejskim.

W 63 roku p.n.e. wkroczyły do Syrii legiony rzymskie, dowodzone przez słynnego wodza i polityka Gnejusza Pompejusza. Rzymianie przekształcili Syrię w prowincję, której znaczenie cały czas rosło. Było tu bowiem wiele ludnych i bogatych miast, a w największym z nich – w Antiochii nad Orontesem (dziś jest to tureckie miasto Antakya) często rezydowali cesarze. Co rusz, musieli oni bronić Syrii przed łupieżczymi najezdami Persów. Jednak największym zagrożeniem okazały się plemiona Arabów. W 636 roku n.e. Arabowie pokonali Rzymian nad rzeką Jarmuk. Był to moment przełomowy w dziejach tej krainy, bowiem Arabowie i ich religia – islam, zapuścili w następnych stuleciach korzenie tak głębokie, że dominują w Syrii do dziś.

Najpierw panowali tu władcy (kalifowie) z dynastii Umajadów. Pierwszy z nich, Moawija, uczynił nawet Damaszek stolicą całego państwa. Jednak w połowie VIII wieku władzę przejęli kalifowie z Bagdadu, Abbasydzi, a Syria spadła do rangi drugorzędnej prowincji. Południową jej część, w X stuleciu, zagarnęli kalifowie egipscy, Fatymidzi, a na północy pojawili się Turcy Seldżuci. W tym czasie w zachodniej Europie rodziła się idea świętej wojny, której celem było odbicie Grobu Chrystusa z rąk muzułmanów – nadchodził zatem czas krucjat. Pierwsi rycerze z Francji, Flandrii i Włoch stanęli u bram Syrii w 1097 roku, a były wśród nich największe gwiazdy ówczesnego rycerstwa, jak Godfryd z Bouillon i Robert Guiscard. Krzyżowcom udało się założyć na terenie Syrii kilka państw, stale zagrożonych przez muzułmanów. Zmagania trwały aż dwa stulecia i zakończyły się wypędzeniem europejskich rycerzy z Ziemi Świętej (1291 rok). Największe sukcesy w walce z krzyżowcami odnosił sławny sułtan egipski, Saladyn. Dziś, jego zwłoki spoczywają w skromnym mauzoleum w samym sercu Damaszku.

W latach 1400-1401 cała Syria została strasznie złupiona przez Mongołów. Z polecenia ich wodza, Timura, wymordowano mieszkańców największych miast: Aleppo, Hamy, Homs i Damaszku. Nowożytną epokę w dziejach Syrii otwiera zaś rok 1516, kiedy to Turcy Osmańscy opanowali, bez jednego wystrzału, Damaszek i Aleppo.

Tak więc, ani w starożytności ani w średniowieczu, nie stanowiła Syria jednego, silnego i scentralizowanego państwa. Nie godzili się na to królowie ościennych mo-

carstw: Egiptu, Asyrii, Babilonii, Persji oraz władcy Hetytów. Mozaika księstwek łatwiej poddawała się kontroli z zewnątrz. Targały Syrią walki między muzułmańskimi dynastiami Umajadów, Abbasydów i Fatymidów. Koalicje państwewk syryjskich nigdy nie były w stanie skutecznie oprzeć się inwazjom z zewnątrz. Stąd też łupili kraj krzyżowcy, Turcy i Mongołowie.

W dzisiejszej Syrii znajduje się tak imponująca liczba pamiątek po tych odległych epokach, że wymienić tu możemy jedynie przysłowiowe perły: Apamea, Palmyra, Bostra i Dura-Europos to ruiny miast greckich i rzymskich; kościół Świętego Szymona Słupnika jest pięknym przykładem architektury wczesnochrześcijańskiej, a meczet Umajadów w Damaszku wspaniale reprezentuje architekturę wczesnego islamu. Epoka krucjat pozostawiła zamki; najpotężniejszy z nich – Krak de Chevaliers i kilka mniejszych, choćby zamek Saladyna i twierdzę Markab. W starych miastach, jak Damaszek i Aleppo, spotkamy średniowieczne meczety, medresy i łaźnie. Wiele z nich czynnych jest do dnia dzisiejszego. Podobnie jak i rozległe, przykryte sklepieniami targowiska z labiryntem wąskich i krętych uliczek; najstarsze z nich pamiętają również średniowiecze. Dla miłośników starożytności i Orientu jest przeto Syria nie lada atrakcyjnym krajem. Od kilkudziesięciu lat przybywają tu również ekipy archeologów, także polskich.

Wielu badaczy przypuszcza, że Aleppo jest najdłużej nieprzerwanie zamieszkanym miastem na świecie. Po raz pierwszy, Aleppo zyskało na znaczeniu w końcu II tysiąclecia p.n.e.; było wtedy stolicą księstwa Jamchadu i nazywało się Halap. Co ciekawe, w nieco zmodyfikowanej formie, nazwy tej używamy i dziś. Obecnie jest to druga pod względem wielkości i liczby mieszkańców metropolia Syrii – zatłoczona, gorąca i bardzo hałaśliwa. Nad starym miastem góruje wielka cytadela, do której dostępu broniła głęboka na ponad 20 metrów fosa, dwa bastiony wbudowane w strome, kamienne obwarowania i potężna wieża. Twierdzę wzniesiono w XIV wieku, a najlepiej zachowaną jej częścią są oszańcowania. Dziedziniec wypełnia bowiem gruzowisko porośnięte wyschniętą trawą. Uwagę przyciągają jedynie dwa meczety. Opowieści przypominające bajki mówią, że w ruinach jednego z tych meczetów znajduje się kamień, na którym przesiadywał Abraham. Druga świątynia prezentuje się bardzo skromnie, bowiem przetrwała w kształcie nadanym jej w roku 1214. Widać więc niewysoki minaret (wąska wieża, z której nawołuje się wiernych do modlitwy), wewnętrzny dziedziniec z fontanną ablucyjną oraz halę modlitw z mihrabem (nisza w ścianie wskazująca położenie Mekki). Są to zatem elementy typowe dla każdej muzułmańskiej świątyni.

W historii tego miasta mamy też polski akcent. W twierdzy, o której przed chwilą była mowa, zmarł w roku 1850 Murat Pasza, czyli Józef Bem – generał wojsk polskich i naczelnik powstania węgierskiego z 1848 roku.

Na zachód od cytadeli, bliżej ruin rzymskich murów, stoi Wielki Meczet. Mimo, iż jego początki przypadają na lata 715-717, do naszych czasów przetrwał w postaci z pierwszej połowy XII wieku. Meczet wybudowano w ogrodach kościoła Świętej Heleny. Sąsiedztwo świątyń dwu różnych religii nie przeszkadzało nikomu aż do roku 1124. Dopiero wówczas kościół został przejęty przez muzułmanów i prze-

kształcony w szkołę religijną – medresę. Dziś chrześcijanie z Aleppo tworzą bodaj największe skupisko wiernych na Bliskim Wschodzie.

W początkach V wieku, do Telanissos, niewielkiej miejsciny, oddalonej o prawie 40 kilometrów od Beroi (ówczesna, grecka nazwa Aleppo), przybył nikomu nieznanemu tu eremita Szymon. Zamieszkał w glinianej chacie, z której nie wychodził przez dwa lata, a przez czterdzieści dni wielkiego postu w ogóle nie przyjmował jedzenia. Szymonowi nie wystarczała taka asceza. Powędrował więc na pobliskie wzgórze gdzie przez 44 lata mieszkał na platformie umieszczonej na wysokiej osiemnastometrowej kolumnie. Skrajna asceza szybko przyniosła mu sławę i poważanie. Do Szymona przybywały pielgrzymki nawet z odległych stron chrześcijańskiego świata. Tuż po jego śmierci, w 459 roku, rozpoczęto budowę wielkiego kompleksu religijnego, którego centralnym miejscem była kolumna słynnego ascety. Wokół niej wzniesiono cztery duże bazyliki, które razem tworzyły wielką świątynię na planie greckiego krzyża. Później (ok. 525 r.) pojawił się klasztor, baptysterium, kaplica pogrzebowa, gościńce dla pielgrzymów, a w X wieku całość otoczono murem. Kolumna na której żył i zmarł Szymon bardzo „zmalala” – przez wieki pielgrzymi odłupywali ją tak, że obecnie pozostał z niej tylko owalny głaz. Nie zostało nic z drewnianego dachu, który przykrywał bazyliki. W najlepszym stanie jest *nartex*, bogato rzeźbione wejście do świątyni oraz kolumny zwieńczone kapitelami z motywami akantu. Z klasztoru przetrwały jedynie fragmenty ścian, a z domów pielgrzymy nie pozostał żaden ślad. Ruiny (w języku arabskim Qalaat Simaan) położone są na wzniesieniu, z którego widać całą dolinę rzeki Afrin (na zachodzie), a w dali, na północnym zachodzie niewielki łańcuch górski Kurd Dag. W kierunku południowym można dostrzec pozostałości Telanissos (Deir Simaan). Wśród ruin kilku kościołów, klasztorów i rezydencji miejscowych notabli nadal mieszkają ludzie. Ale nie jest tu gwarno. Słychać tylko poruszane przez wiatr druty elektryczne oraz cykady.

Około 70 kilometrów na południe od Aleppo, porozrzucane są ruiny miast bizantyńskich, tzw. wymarłych miast. Do tej pory doliczono się ich prawie ośmiuset. Jedne leżą na jałowych pustkowiach, inne na obrzeżach małych wiosek. W każdym przypadku niełatwo jest do nich dotrzeć, niekiedy nawet trudno odnaleźć. W najlepszym stanie przetrwała Serdzilla i Al Bara (po grecku Kapropera). W obu można natknąć się na grobowce. W Serdzilli są to kamienne, prostokątne sarkofagi, porozrzucane na pofałdowanej, wyschniętej ziemi. W Al Bara groby znaleźliśmy pośrodku oliwny gaju. Przypominają małe domki z charakterystycznymi dachami w kształcie piramid. W V i VI stuleciu miasta te bogaciły się na produkcji oliwy i wina, po które przybywali tu kupcy z całej Syrii. Później wyludniły się, popadły w ruinę i zapomnienie. Tylko pobliskie Marat Nuaman tętni życiem niewielkiego arabskiego miasteczka. Zapewne niewielu pamięta, że to właśnie tu, w Marat, 12 grudnia 1098 roku rycerze Rajmunda z Tuluzy wymordowali kilka tysięcy muzułmanów. Pewien średniowieczny kronikarz zanotował, że niektórych gotowano w kotłach a innych wbijano na pal.

Dalej na południu leży Hama. Przez centrum miasta płynie Asi (starożytny Orontes), latem przypominający bardziej ściek niż rzekę. Strumień płytkiej wody porusza norie – drewniane, kilkunastometrowej średnicy koła wodne. Budowano je

już w XII wieku, by wynosiły wodę na wyżej położone pola. W średniowiecznej Hamie pracowało około trzydziestu norii. Do naszych dni przetrwało 17 głośno skrzypiących kół, a najstarsze z nich pamiętają XV stulecie.

W okolicach Hamy leżą ruiny Apameii. Miasto założył Seleukos I Nikator u schyłku IV wieku p.n.e., ale czasy świetności nastały później; ponoć w I i II stuleciu n.e., w Apameii mieszkało ponad 100 tysięcy obywateli. Główna ulica miasta liczyła prawie dwa kilometry. Na bruku do dziś pozostały koleiny – ślad po wielu kupieckich wozach. Wzdłuż tej ulicy belgijscy archeolodzy odrestaurowali i postawili kolumnadę, której najbardziej charakterystyczną cechą jest rzadko spotykane spiralne żłobkowanie.

Na zachodniej rubieży Pustyni Syryjskiej, dokładnie 62 kilometry na północny wschód od Hamy, leży Qasr ibn Wardan. Pod tą współczesną nazwą kryje się kompleks budynków – pałac, kościół i najprawdopodobniej koszary, wybudowane w 564 roku z polecenia cesarza Justyniana Wielkiego. Całość tworzyła posterunek, którego najważniejszym zadaniem było zabezpieczenie wschodniej granicy państwa przed koczownikami z pustyni i informowanie o poczynaniach Persów. Wardan stanowi znakomity przykład miejsca, które w czasach rzymskich znajdowało się w przygranicznej strefie obronnej – *limes arabicus*. Natomiast miejscowy kościół wybudowano zapewne wzorując się na konstantynopolińskiej Hagia Sofia. Podobieństwo jest widoczne na pierwszy rzut oka – świątynię postawiono na planie kwadratu i przykryto kopułą. Niestety, do dziś przetrwały jedynie mury z greckimi inskrypcjami nad wejściem oraz *triforia*, czyli galerie przeznaczone tylko dla kobiet. Kopusza uległa prawie całkowitemu zniszczeniu.

O Krak des Chevaliers słynny Lawrence z Arabii powiedział, że jest to najpiękniejszy zamek na świecie. Sir Steven Runciman, najwybitniejszy badacz wypraw krzyżowych, pisał o pełnych wdzięku komnatach i budynkach, zdradzających fascynację wojskowością. Rzeczywiście, Krak to przykład zamku doskonałego. Kto i dlaczego wybudował tak potężną i piękną twierdzę?

Pierwszą fortecę postawił w tym miejscu emir syryjskiego miasta Homs w roku 1031. W początkach XII wieku zamek opanowali krzyżowcy, a od 1144 roku panami Krak byli rycerze zakonu Świętego Jana. To oni zdecydowali o rozbudowie skromnego dotąd zamku do rozmiarów potężnej fortecy. Zasadniczym powodem takiej decyzji była jego lokalizacja. Krak miał kontrolować drogę z wybrzeża syryjskiego w głąb lądu. Prowadziła ona z Tartus nad Morzem Śródziemnym do Homs. Był to szlak najkrótszy i najbezpieczniejszy. Nawet dzisiaj wiedzie tędy autostrada. Zamek wybudowano nieco na północ od tej drogi, w połowie odległości między Tartus a Homs. Twierdzy tej mogła skutecznie bronić nawet nieliczna załoga. Krzyżowcy natomiast cierpieli na chroniczny niedostatek zachodnioeuropejskich rycerzy, albowiem wielu z nich, mimo wyruszenia na krucjatę, nigdy do celu nie dotarło. Ci zaś, którym się to udało – rychło wracali do domów, uważając, że religijny obowiązek już spełnili.

Nawet z daleka widać zewnętrzny pierścień grubych murów z wbudowanymi weń 13 basztami. Mur wewnętrzny, oddzielony od zewnętrznego fosą, bronił dostępu do serca całego zamku, w którym znajdowała się komnata wielkiego mistrza, sala rycerska, kaplice, cele rycerzy – zakonników, magazyny i kuchnie. Szeroka i

wyposażona w płaskie schody rampa (rycerze bez problemu mogli wjechać do zamku konno) prowadziła od głównej bramy wjazdowej na centralny dziedziniec, w którym zobaczyć można gotyckie dekoracje i sklepienia – tu, na Bliskim Wschodzie wyglądają one bardzo egzotycznie. Zamek wybudowano na skalistym wzgórzu, co uniemożliwiało wrogom wykonanie podkopu. Trudno było zdobyć twierdzę szturmem. Dopiero więc w 1271 roku, po kilkumiesięcznym oblężeniu, bez nadziei na odsiecz, krzyżowcy zawarli układ z sułtanem Bajbarsem i zgodzili się opuścić zamek.

Do Krak dochodzi się z wioski al-Husn wręcz przyklejonej do wzgórza, na którym stoi warownia. Aż do roku 1934 wioska nie istniała, a ludzie mieszkali w zamku, który od kilkuset lat nie miał już żadnego znaczenia militarnego. W 1934 roku z Krak wyproszono dotychczasowych mieszkańców, a administracja francuska rozpoczęła prace restauracyjne. Nie były one intensywne bo Krak przez osiemset lat niewiele ucierpiał. Dziś, wręcz wydawać się może, że krzyżowcy wyszli stąd przed kilkoma godzinami.

Około 80 kilometrów na północ od Damaszku, u podnóża Gór Antylibanu, rozłożył się chrześcijański klasztor. Dotarcie do niego nie jest proste. Do niewielkiego miasteczka An-Nabk dojeżdża się co prawda autobusem z Aleppo lub Damaszku, ale stąd na dalsze 15 kilometrów trzeba wynająć taksówkę. Droga wije się coraz bardziej i zakręca pośród jałowych, piaszczystych i kamienistych wzgórz. Ostatnie półtora kilometra stromego podejścia trzeba pokonać pieszo.

Klasztor został założony w VI wieku przez etiopskiego księcia, który zrezygnowawszy z władzy udał się na pustynię; najpierw do Egiptu, później do Palestyny, a na koniec przybył do Syrii. Znalazł tam starą rzymską wieżę obserwacyjną, w ruinach której zorganizował wspólnotę mnichów. Życie monastyczne trwało tu bardzo długo. W XI wieku w tym miejscu swą siedzibę miał biskup. Dopiero w 1830 roku klasztor został opuszczony i z czasem zamienił się w ruinę. Ponownie został odkryty w latach osiemdziesiątych XX wieku przez włoskiego jezuitę Paolo dell'Oglio, który przy pomocy gminy katolickiej z An-Nabk i Damaszku na nowo zorganizował w górach życie religijne. W roku 2001 oprócz ojca Paolo na stałe mieszkał tu jeszcze jeden mnich. Ich dumą jest jedenastowieczny kościół. W jego wnętrzu jest prawie ciemno – światło wpada jedynie przez niewielkie okienko nad apsydą i ledwie oświetla freski równie stare, co kościół.

Pierwsze wzmianki o Damaszku pojawiają się w źródłach z około 2500 roku p.n.e. Wówczas osiedli tutaj semiccy Amoryci. Ponad tysiąc lat skomplikowanej historii doprowadziło Damaszek, około XII wieku p.n.e., do roli syryjskiego mocarstwa. Po tych najdawniejszych czasach nie ma już w dzisiejszym mieście żadnych śladów. Nawet zabytków rzymskich jest jak na lekarstwo. Jedynie w Muzeum Narodowym zgromadzono ogromną kolekcję sztuki starożytnego Bliskiego Wschodu. Uwagę przykuwają malowidła z synagogi w Dura-Europos. Świątynia została odkopana przez amerykańskich archeologów w 1920 roku. Ku zdumieniu odkrywców na ścianach znajdowały się freski przedstawiające sceny i postacie ze Starego Testamentu. Jest to sztuka jedyna w swoim rodzaju. Anonimowy artysta złamał surowe, religijne prawo Żydów, zakazujące przedstawiania wizerunków świętych osób.

Zwiedzając stolicę Syrii najwięcej czasu warto poświęcić meczetowi Umajadów. Historia miejsca na którym stoi ta świątynia jest długa i ciekawa. *Sacrum* jest tu obecne od trzech tysięcy lat. Najpierw, w IX wieku p.n.e., plemiona Aramejczyków wybudowały świątynię ku czci Hadada, boga deszczu i urodzaju. Kiedy w Syrii pojawili się Grecy, Hadada utożsamiono z Zeusem. Rzymianie czcili w tym miejscu Jowisza, a chrześcijanie poświęcili świątynię Janowi Chrzcicielowi. W 708 roku z rozkazu kalifa al-Walida rozpoczęto przebudowę kościoła w meczet. Aby uniknąć konfliktu pozwolono chrześcijanom posiadać cztery kościoły w dowolnym miejscu Damaszku. Przebudowę zakończono już po siedmiu latach; meczet swą wielkością mógł konkurować nawet z Kopułą na Skale w Jerozolimie. Niestety, przez wieki różne nieszczęścia spadały na świątynię: trzęsienia ziemi, hordy Mongołów i pożary.

Aby dotrzeć na centralny dziedziniec należy przejść przez niewielki park archeologiczny. Stoi tu kilka kolumn, które dawniej były częścią świątyni Jowisza. Obok znajduje się wspomniane na początku artykułu Mauzoleum Saladyna z drewnianym sarkofagiem, w którym spoczywa ten najsynniejszy i największy rywal krzyżowców. Dalej rozciąga się rozległy, wewnętrzny dziedziniec (boki o długości 50 i 122 metrów), pośrodku którego stoi fontanna ablucyjna. Niestety, biały marmur, którym został wyłożony plac jest latem tak rozgrzany, że aby przejść choćby kilka kroków w stronę fontanny, trzeba zaiste mieć zdolności fakira. Można jednak pójść ocienionym portykiem, który z trzech stron otacza dziedziniec. W jego zachodnim końcu, na ośmiu kolumnach stoi, mała budowla przykryta kopułą i obłożona trzynasto- lub czternastowiecznymi mozaikami. Kiedyś był to miejski skarbiec. Po drugiej stronie dziedzińca stoi Kopuła Zegarów. Jest to niewielki budynek, najprawdopodobniej dziewiętnastowieczny, którego kopuła również wspiera się na ośmiu kolumnach. Do roku 1958 przechowywano tu kolekcję zegarów. Na zachodniej ścianie portyku ocalały mozaiki. Na złotym tle powtarzają się te same motywy: drzewa, rzeki i pałace. Niektórzy uczeni uważają, że sceny te przedstawiają raj, inni, że jest to po prostu plan Damaszku. Mozaiki wykonali artyści bizantyńscy, gdyż wówczas tylko oni opanowali do perfekcji tajniki tej sztuki. Podobne cuda widoczne są na parkiecie wschodniego portyku. Brązowy, czarny, biały i kremowy marmur poukładano w trójkąty, koła, kwadraty i inne geometryczne kształty. Stąpając po takich klejnotach wchodzi się do hali modlitw. Widać tu kaplicę Jana Chrzciciela, w której rzekomo przechowuje się głowę tego świętego; miał ją tu znaleźć sam kalif al-Walid. Transept przykryty jest wysoką Kopułą Orła, której zewnętrzna, wysoka ściana pokryta jest mozaikami równie pięknymi, co te z zachodniego portyku. Tradycja islamska mówi, że Jezus zstąpi z nieba do najwyższego minaretu tego meczetu, później pokona Antychrysta i nastąpi Sąd Ostateczny. Stąd też nazwa – minaret Jezusa.

W obrębie murów Starego Miasta biegła największa i najpiękniejsza ulica starożytnego Damaszku – *Via Recta*. W czasach rzymskich stanowiła główną oś komunikacyjną i handlową. Była otoczona kolumnadą, w portykach stały kramy i warsztaty. Przez dwa tysiące lat niewiele straciła ze swego charakteru. I dziś jest tu pełno sklepów i rzemieślniczych zakładów. Z czasów rzymskich, z przełomu II i III wieku n.e., pochodzi Brama Wschodnia. Ma typowy, bardzo charakterystyczny układ

trzech przejść: środkowe, największe przeznaczone było dla wozów, natomiast dwa boczne, mniejsze, dla pieszych. Tuż za bramą widać ruchliwą obwodnicę, która otacza mury Starego Miasta od południa. Idąc wzdłuż tych murów dochodzi się do kaplicy Świętego Pawła. Ten niewielki dwudziestowieczny kościółek utrzymują wierci z gminy greckokatolickiej. Według tradycji chrześcijańskiej w tym miejscu Paweł salwował się ucieczką przed Żydami, wskakując do kosza, który jego stronicy szybko opuścili za okno.

Natomiast w dzielnicy Salidżija, na północnych przedmieściach Damaszku, od początku XII wieku osiedlano ludzi, dla których nie było miejsca w granicach miasta, np. Kurdów. Dla miłośników średniowiecza jest to prawdziwa Mekka. Nigdzie w Damaszku nie spotyka się tylu średniowiecznych meczetów, medres, mauzoleów i łaźni. Wszystkie postawiono w XIII i XIV wieku. Salidżija leży na zboczach Góry Kassium, która też ma swoją historię. Tu bowiem Abraham miał widzieć Boga; tu znaleźli schronienie Jezus z Maryją; stąd Mahomet oglądał Damaszek.

Okolo 40 kilometrów na północ od stolicy znajduje się Malula. Jest to chrześcijańska wioska, w której nieliczni mieszkańcy mówią do dziś po aramejsku. W Maluli można obejrzeć kościół Świętego Sergiusza z trzynastowiecznym ikonostasem. Do środka wchodzi się przez drzwi wykonane z drewna liczącego co najmniej 2000 lat. Świątynia posiada też dwie duże ikony, które otrzymała w podarunku od generała Władysława Andersa. Na stokach wzgórza, tuż pod kościołem możemy zwiedzić skalne nisze, prawdopodobnie pustelnie starożytnych mnichów.

Tuż przy granicy z Jordanią leży Busra Eski Sham – to niewielkie miasteczko rozłożyło się pomiędzy ruinami starożytnymi Bostry. Trzeba tu przyjechać, by podziwiać słynny rzymski teatr z połowy II wieku n.e., uważany za najpiękniejszy ze wszystkich obecnie istniejących. Wybudowano go z ciemnoszarego bazaltu, a korynckie kolumny stojące na scenie z egipskiego, ciemnoróżowego granitu. Większość tych kolumn to bardzo starannie wykonane kopie, ustawione w okresie renowacji całego teatru w latach 1947-1970. W początku XIII wieku władcy z dynastii Ajubidów opasali teatr murami i basztami tak, że całość tworzyła fortecę. Dziś w jednej z tych baszt mieści się hotel.

Największą atrakcją turystyczną Syrii jest jednak Palmyra, przez wieki zapomniana przez Europejczyków. Dopiero w 1678 roku do jej ruin dotarło dwóch angielskich kupców na stałe rezydujących w Aleppo. Od tej pory Palmyra stanęła otworem dla obywateli i amatorów starożytności. W XVIII i XIX wieku oaza stała się celem modnych, kilkudniowych wycieczek. Pierwsze poważne badania archeologiczne rozpoczęli Niemcy w latach dwudziestych XX wieku. Od 1929 roku wykopaliska prowadzili Francuzi, a po odzyskaniu przez Syrię niepodległości w 1946 roku również sami Syryjczycy. W 1959 roku koncesję na prace w Palmyrze dostali Polacy, którzy są tam obecni do dziś. Kilkadziesiąt lat badań pozwoliło odsłonić i opisać fascynującą historię miejsca, które z prowincjonalnej oazy stało się prawdziwą potęgą.

O najstarszych dziejach Palmyry wiemy bardzo mało. Na stałe ludzie osiedli tu przy końcu III tysiąclecia p.n.e. Niewielkie wzmianki o Palmyrze znajdują się na glinianych tabliczkach z Mari nad Eufratem, datowanych na XVIII wiek p.n.e. Ale

jeszcze przez długie wieki miasto nic nie znaczyło na politycznej mapie świata. Początek dynamicznego rozwoju przypadł na I wiek p.n.e. Wówczas upadała monarchia Seleukidów, a Palmyra przejmowała rolę centrum komunikacyjnego i handlowego między środkową Azją a krajami śródziemnomorskimi. Coraz bogatsza (handel karawanowy dostarczał olbrzymich dochodów) nie zdołała jednak oprzeć się potędze Rzymu, który przyłączył ją do prowincji Syria najprawdopodobniej za rządów Nerona (54-68). W połowie III wieku n.e., gdy Rzym pogrążył się w chaosie politycznym, Odenat – władca Palmyry stanął na straży rzymskich prowincji w Azji i uchronił je przed nawałą perską. Wkrótce potem próba politycznego usamodzielnienia się i zagarnięcia azjatyckich prowincji cesarstwa doprowadziła Palmyrę do katastrofy. W 273 roku legiony cesarza Aureliana zniszczyły miasto, a jego władczynię Zenobię powlokły w niewolę do Rzymu. Od tej pory Palmyra straciła znaczenie polityczne, ale zachowała wartość militarną. Cesarz Dioklecjan (284-305) ulokował tu jeden legion i otoczył miasto murem, a jego odległy następca Justynian (527-565) jeszcze ten mur wzmocnił.

O zachodzie słońca Palmyra jest kremowa – to najlepszy czas na zwiedzanie starożytnych ruin pokrywających obszar około 50 hektarów. Bezkształtne gruzy, kiedyś zapewne zwykłe domy lub niewielkie kościoły, porozrzucane są pośród zabytków monumentalnych jak sanktuarium Bela. Była to największa świątynia miasta budowana przez dziesiątki lat. Obok wznosi się rzymski łuk a tuż za nim tzw. Wielka Kolumnada – najpiękniejszy odcinek głównej ulicy miasta. Palmyreńczycy nigdy nie wybrukowali tej drogi w trosce o kopyta swoich wielbłądów. Wzdłuż arterii stały najbardziej reprezentacyjne budowle: senat, teatr, fontanny oraz łaźnie i świątynia boga mądrości Nebo. Tzw. *tetrapylon* to cztery duże cokoły, na których ustawiono po cztery granitowe kolumny, świadczące o prestiżu i bogactwie miasta. Tylko jedna z tych kolumn przetrwała w oryginale, pozostałe mają w sobie sporo współczesnego cementu. Natomiast siedziba dowództwa garnizonu rzymskiego, tzw. Świątynia Sztandarów, leży w dzielnicy zachodniej, tak samo jak świątynia pogrzebowa. Dziś pomiędzy tymi ruinami Beduini wypasają owce, a o krok od starożytnych murów, w pobliżu tzw. obozu Dioklecjana stoi zamieszkały przez nich dom. Dalej na zachód jest już Dolina Wież Grobowych.

Tradycja semicka utożsamiała zmarłego z kamieniem nagrobnym. Wieże które dziś stoją w Palmyrze są po prostu efektem przemian, jakiejś metmorfozy pomników, czy właśnie kamieni nagrobnych. Niektóre z tych wież są wysokie na kilkanaście metrów, inne to tylko posępne resztki ongiś monumentalnych budowli. Ci, którzy je budowali byli zamożni. Dziś nazwalibyśmy ich klasą średnią. Przypuszczalnie pierwsze wieże Palmyreńczycy wzniesli w okresie hellenistycznym – dokładniejszej daty nie jesteśmy w stanie podać. Ostatnią wybudowano w 128 roku n.e., ale jeszcze w III wieku wieże służyły zmarłym. W każdej z nich było kilka piętér, najczęściej cztery. Na każdym poziomie znajdowały się nisze (*loculi*), w których chowano zmarłych.

Wieże lub ich ruiny porozrzucane są po kamienistej dolinie, ciągnącej się przez kilometr. Największa z nich, wieża Elahbela, stoi około 600 metrów na zachód od wzgórza Hussejnije – to zaś widać tuż za obozem Dioklecjana. Wieżę wzniesiono w

103 roku n.e., o czym dowiadujemy się z niewielkiej inskrypcji umieszczonej tuż nad wejściem. Jeszcze wyżej, nad inskrypcją, widać niewielką arkadową niszę z płaskorzeźbą sarkofagu. Była to największa z palmyreńskich wież – mogła pomieścić nawet 300 ciał. Dostępu do wnętrza bronią jednak solidne drzwi.

Trzy godziny jazdy autobusem dzieli Palmirę od Eufratu. Tu, w okolicach nieciekawego miasta Dijar Zaur, ziemia wprost usiana jest starożytnymi tellami i ruinami. Jadąc doliną Eufratu na wschód, ku granicy z Irakiem, po 90 kilometrach osiąga się Dura-Europos. Ruiny tej starej, hellenistycznej twierdzy (została założona około 300 roku p.n.e.) położone są na płaskim jak stół stepie, który w pewnym miejscu opada stromo ku Eufratowi.

Do dziś przetrwało niewiele starożytnych budynków – widać jedynie ślady ich fundamentów. Imponują obwarowania jakiejś wielkiej budowli, zapewne rezydencji lub pałacu miejscowych władców. Mury zewnętrzne wraz z basztami stoją tak, jak je postawiono ponad dwa tysiące lat temu. Suszone cegły, z których zostały zbudowane pamiętają zacięte walki jakie przez wieki toczyli tu Rzymianie z Persami. W 256 roku n.e. wojska perskie dowodzone osobiście przez króla Sapora I próbowały zdobyć mury, przystawiając maszyny oblężnicze. Jednak drewniane konstrukcje zawaliły się i pogrzebały ciała walczących przeciwników – ich szczątki odnaleźli w początkach XX wieku francuscy i amerykańscy archeolodzy. Dziś, bilety do twierdzy sprzedaje mężczyzna na starym motocyklu, zaopatrzonego w długi kindżał i karabin Kałasznikowa. Na tym pustkowiu wygląda on kuriozalnie.

W starożytności wąski pas syryjskiego wybrzeża nazywano Fenicją. Teraz nie brak tu miast z bogatą historią, ale skąpo odzianych w zabytki. W centrum Latakii widać jedną antyczną budowlę – rzymską bramę, pozostałość po murach miejskich z II wieku n.e. W Tartusie można zwiedzić piękną gotycką katedrę, wybudowaną w początkach XII stulecia przez Franków. Na maleńkiej wysepce Arwad stoi zaś skromny fort, który przez krótki czas (1291-1302) był ostatnim bastionem krzyżowców na Wschodzie. Natomiast w odległości 24 kilometrów od Latakii leży zamek Saladyna. W 1188 roku sułtan odbił twierdzę z rąk krzyżowców, którym nigdy już nie udało się do niej powrócić. Stąd też dzisiejsza nazwa tego miejsca. Zamek jest w dużo gorszym stanie niż Krak; w zasadzie spora jego część to ruiny porośnięte trawą i drzewami. Za to sceneria zapiera dech w piersiach – warownia góruje nad głębokimi, zalesionymi górskimi wąwozami.

Ruiny starożytnych miast i kościołów, średniowieczne zamki i meczety doczekały się opasłych, naukowych opracowań. Artykuł, przez który łaskawy Czytelnik zachciał przebrnąć jest więc jedynie skromnym wstępem do głębszej lektury, może też, zachęci Czytelnika do wyruszenia na szlaki starożytnych i średniowiecznych zabytków Syrii.

Uwagi bibliograficzne

Najwięcej informacji zaczerpnąłem z pracy Rossa Burnesa pt. *Monuments of Syria. An Historical Guide* (London – New York 1999). Autor omówił w porządku alfabetycznym wszystkie zabytki historyczne i ważniejsze stanowiska archeologiczne.

ne. Zestawienie poprzedził zarysem dziejów Syrii od czasów najdawniejszych do roku 1946; opisał również rozwój form architektonicznych w tym okresie. W przewodniku zamieszczono plany miast i budowli oraz obszerną bibliografię. Natomiast A. Humphreys i D. Simonis są autorami przewodnika turystycznego pt. *Syria* (Melbourne – Paris 1999). Jest to kopalnia wszelkiego rodzaju informacji praktycznych, począwszy od wskazówek jak zdobyć wizę syryjską, a kończąc na poradach dla podróżników niepełnosprawnych. Znajdziemy tu krótkie, ale bardzo rzetelne tło historyczne, polityczne, religijne i społeczne.

Wyczerpujący opis zabytków, powstałych na terenie Syrii od czasów najdawniejszych aż po epokę chrześcijańską, znalazłem również w opracowaniu M. Gawlikowskiego *Sztuka Syrii* (Warszawa 1976) oraz u E. Jastrzębowskiej *Sztuka wczesnochrześcijańska* (Warszawa 1988).

Najnowsze przekrojowe ujęcie historii starożytnego Wschodu napisał M. Stępień; *Historia starożytna* (pod red. M. Jaczynowskiej, Warszawa 2001). Jest tu zwięzłe omówienie historii Syrii do końca II tysiąclecia p.n.e., pozwalające na szybkie (praca ma charakter podręcznika akademickiego) i precyzyjne ustalenie chronologii wydarzeń politycznych. Z tego powodu przeczytałem też starsze i bardziej szczegółowe studium Horsta Klengela *Historia i kultura starożytnej Syrii* (tłum. F. Przebinda, Warszawa 1971). Zaletą tej pracy jest szeroki zakres chronologiczny – od czasów prehistorycznych do podboju Syrii przez Aleksandra Wielkiego. Świetną charakterystykę Syrii w okresie rzymskim znalazłem w syntezie pióra M. Sartra *Wschód rzymski. Prowincje i społeczeństwa prowincjonalne we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego w okresie od Augusta do Sewerów (31 r. p.n.e. – 235 r. n.e.)* – (tłum. S. Rościcki, Wrocław 1997). Najcenniejsze dla mnie rozdziały dotyczyły sytuacji etnicznej oraz świata miast. „Średniowieczną” część tego szkicu pisałem w oparciu o *Bliski Wschód od wypraw krzyżowych do 1517 roku* Petera M. Holta (tłum. B. Czarska, Warszawa 1993).

SUMMARY

On the Route of Ancient and Mediaeval Monuments of Syria

Syria was the place of rivalry of the most powerful countries of the ancient and mediaeval world. It was situated in the place where important trade routes met from Asia to Egypt and Anatolia. What is more, Syria was rich in highly desired at that time cedar trees. Neither in ancient nor in mediaeval times was created a strong and centralized Syrian country – the competing empires did not allow Syria for that. These were mainly: the Accads, the Egyptians, the Assyrians, the Persians. In the middle ages Syria was robbed by the Mongolians, the Turkish, and crusaders.

Nowadays, in the area of the Syrian United Arab Republic there is a great number of ancient and mediaeval monuments. The most attractive for the travelers seem to be: the ruins of Greek and Roman towns (Apamea, Palmyra, Bostra, Dura-Europos), the ruins of the Pillar Saint Simon church next to Aleppo, The Umayyad mosque in Damascus and the castle Krak de Chevaliers. Syria attracted also foreign